

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 1-ej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świąt chrześc.

BIURO REDAKCJI I EKSPEDYCJA ul. Chorążczyzna 31.
ADMINISTRACJA ul. Podwale 3. — Egzemplarze gazety do nabycia w Ekspedycji ul. Chorążczyzna 31, w biurze dzienników S. SOKOŁOWSKI I SKA Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P.K.O. Nr. 141 690.
Telefon Redakcji Nr. 178 — Telefon Administracji Nr. 73.

Cena egzemplarza
w miejscu
i na prowincji

20 MK.

PRENUMERATA:

| | |
|---|-------------|
| | miesięcznie |
| we Lwowie bez dostawy | 440 — Mk. |
| we Lwowie z dostawą | 500 — Mk. |
| z przesyłką pocztową w Polsce | 500 — Mk. |
| z przesyłką pocztową w innych państwach | 650 — Mk. |

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej”, Lwów, ulica Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska ulica Jagiellońska 7.

Zabiegi Ukraińców o poparcie Watykanu.

Lwów, dnia 5. maja 1922.

W przemyskim „Ukr. Hołosie“ nr. 18. z d. 30. zm. w artykule wstępnym zatytułowanym „Póki jeszcze czas“, znajduje się wiele momentów rzucających jaskrawe światło na drogi, jakimi obecnie chodzi niepodległościowa taktyka ukraińska. Po retrospektywnym rzucie oka wstecz na stosunek byłego caratu do cerkwi unickiej — nieznanym autor ryzykuje twierdzenie, że represje religijne stosowane swego czasu względem cerkwi unickiej na terytoriach historycznej Polski w wyniku swym dzięki umiejętnej taktyce kół polskich, przyniosły wzmocnienie polskości na tych właśnie terytoriach. Walka z cerkwią unicką, mającą na celu zniszczenie żywiołu ukraińskiego, łatwe do zrealizowania po zniknięciu kościelnej odrębności — przynusiła wielu Ukraińców do przyjęcia rzymsko-katolickiego obrządku nie przewidzianego w takiej mierze przez rząd rosyjski. Ten stan rzeczy wykorzystywał kler polski łącząc sprawę wyznania z narodowością dla wzmocnienia polskości przy pomocy rządu rosyjskiego zresztą nie uznającego Ukraińców za odrębną narodowość, kiedy równocześnie Polakom dozwalał nazywać się Polakami i rozwijać własną kulturę. Swe przywiązanie zatem do katolicyzmu „opłacił“ naród ukraiński setkami tysięcy swoich wynarodowionych synów“.

W dalszym ciągu artykułu twierdzi autor, że tendencja historycznej Polski do wynaradawiania ukraińskich mas, stała się przeszkodą do rozwoju katolickiej religii na Ukrainie. W obawie przed narodową zaturą wszystkie świadome siły Ukrainy stanęły w 17. i 18. wieku do walki z Unią. Ogień i miecz, którymi starano się utrzymać polską państwowość na ukraińskich ziemiach, stały się przyczyną fiaska katolickiej propagandy na Ukrainie. W obecnych zmienionych gruntownie warunkach, przy istnieniu tych samych tendencji ze strony Państwa Polskiego, wielokrotnie musi opór świadomych żywiołów ukraińskich w takim stosunku, w jakim wielokrotnie świadomość narodowa szerokich mas ukraińskich. Za objawy powyższych wrogich dla cerkwi tendencji władz polskich uważa autor: identyfikowanie wyznania rzym.-kat. z narodowością polską, dążność do wykorzystania w wewnętrznym cerkiewnym urzędowaniu wszystkiego, co jest z ducha ukraińskiego, wyrażająca się w nakazie pisania metryk w łacińskiej mowie, w odnośniku się do parochjalnych urzędów w polskiej mowie i t. p.

Następnie dochodzi autor do konkluzji, które ze wszechmiar są bardzo ciekawe. Celem zabezpieczenia przez powyższe praktyki polskich władz zagrożonego narodowego rozwoju, uciec się musi naród ukraiński do wszystkich środków, jakie chronić go będą przed wynarodowieniem. W pierwszym rzędzie oprzeć się musi na tem, co skrzepia narodowego ducha, a zrezygnować z tego, co choć sercu drogie, ale tego ducha osłabia. W takich warunkach przynależność do cerkwi unickiej prowadzić musi do powolnego,

ale skutecznego wynarodowienia. By się przed tem ustrzec, stworzyć musi sobie naród ukraiński taką organizację kościelną, któraby tak niekorzystną dla niego możliwość wykluczała. Będzie zaś to tem łatwiejsze, że emancypacyjne dążności cerkwi prawosławnej na wielkiej Ukrainie od zależności od Moskwy wykazać się mogą pewnymi sukcesami, wyrażającą się nawet odprawianiem mszy w ukraińskim języku. Narodowy samoobronny ruch jest tym czynnikiem, który w pierwszej mierze zmusił ukraińskie masy do uchylenia się od kościelnej zależności od Moskwy i stworzenia narodowego niezależnego kościoła ukraińskiego.

Obecna polityka Polski we wsch. Galicji — według autora — pociąga za sobą to niebezpieczeństwo, że zmusi ukraińskie masy do szukania podpory w swych wyzwoleniczych dążnościach w swoim narodowym kościele ze szkodą dla katolickiego kościoła. Dla tego też — konkluduje — „katolicki świat i jego przewodnicy powinni wziąć tę okoliczność pod dojrzałą rozważanie. Ustalenie się polskiej państwowości na ukraińskich ziemiach, nie jest ustaleniem katolickich pozycji na tych ziemiach, ale naodwrot ich osłabieniem“.

Pozostawiając historyczną część tych wywodów ocenie fachowych historyków, pomijając również klamliwe i tendencyjne przedstawianie faktycznego stanu rzeczy na uboczu, stwierdzić należy, że artykuł powyższy w swych końcowych wnioskach został na skutek dyrektyw naciągnięty do tej akcji, którą podejmuje Z. U. N. R. w Watykanie. Na niebezpieczeństwo tej akcji zwracano już kilkakrotnie ze strony prasy polskiej uwagę rządu polskiego, nigdy jednak niebezpieczeństwo nie było tak groźne, jak obecnie. Telegramy ostatnich dni przynoszą nam wiadomości o rozmowach prowadzonych między przedstawicielami kurii rzymskiej a przedstawi-

cielami sowieć, bawiącymi obecnie w Genewie. W myśl wyników tych rozmów, rząd sowiecki zobowiązuje się nie czynić żadnych przeszkód propagandzie katolickiej w Rosji, przyrzeka jej nawet pewne udogodnienia i t. p., oczywiście nie robi tego bez widoków na pewne wzajemne świadczenia drugiej strony kontraktującej. Nic też dziwnego, że korzystając z takich tendencji Watykanu, tak gorąco chwalebnych przez angielską rządową prasę — co jest bardzo znamienym, a ostrzegającym nas równocześnie objawem — mogą agenci dyplomatyczni ukraińscy przedstawić i ze swej strony ofertę i przyrzec swą współpracę na warunkach wynikających z ducha streszczonego powyżej artykułu. Istnieje prawdopodobieństwo, że przy obecnej polityce Watykanu, uławnionej w orędziu papieskim wystosowanym z okazji odbywającej się konferencji genueńskiej, a opowiadającą się raczej po stronie bloku angielsko-niemiecko-rosyjskiego, a przeciw Francji i idącym z nią państwom, co następnie wyraziło się drogą przedstawionych oficjalnie faktów z wyraźnym kokietowaniem bolszewików — zabiegi te dyplomacji ukraińskiej nie muszą pozostać bezowocnymi. Nie jest rzeczą znaną, czy umiarodajne czynniki polskie zdają sobie jasno sprawę z niebezpieczeństwa, stawiającego uznanie naszych granic wschodnich pod groźnym znakiem zapytania, nie jest bowiem wykluczone, że na załatwienie tej sprawy obok wielu czynników, wpływać będzie i ten wzgląd. W interesie pomysłowego załatwienia tej bolącznej kwestji powinnyby oficjalne czynniki uszczęśliwić energiczną kontrakcję, któraby zabiegi tych wrogich dla Polski sił potrafiła przedstawić w odpowiednim świetle i je unicestwić. Naszem zdaniem nie przedstawia to znacznych trudności.

A. Ż.

O nasze wschodnie granice.

Warszawa. (Tel. wł.) Na noty naszych przedstawicieli przy obecnych rządach w sprawie wschodnich granic Polski, nadeszło już kilka odpowiedzi. Wszystkie mniej więcej uznają konieczność szybkiego załatwienia tej sprawy.

Genewa. (Tel. wł.) Na obiedzie wydanym przez delegację polską dla przedstawicieli innych państw, w czasie rozmowy Ministra Skirmunta z Lloyd Georgem, p. Skirmunt wskazywał na konieczność szybkiego uregulowania granic wschodnich Państwa Polskiego. Lloyd George odpowiedział, że rozumie dobrze potrzeby Polski

i uczyni najchętniej wszystko w tej sprawie, co tylko leżeć będzie w jego mocy. Z kolei Minister Skirmunt zastrzegł się jednak, że opinia polska o myśli jakichkolwiek terytorjalnych ustępstwach słuchać nawet nie zechce.

W sprawie tej odbędzie się prawdopodobnie już jutro konferencja Lloyd George'a z Ministrem Skirmuntem. Nie jest wykluczone, że sprawa naszych wschodnich granic będzie załatwiona na najbliższym posiedzeniu Rady Najwyższej, które Lloyd George zwołać zamierza jeszcze przed ukończeniem konferencji genueńskiej.

SEJM WALNY.

Warszawa. (PAT.) Sprawozdanie z posiedzenia sejmowego z dnia 4 maja 1922.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał głos p. Dubanowicz, by wobec zarzutów p. Daszyńskiego, co do jego stanowiska jako sprawozdawcy w sprawie art. 66 i 72 konstytucji sprostować, że inkryminowane poprawki do obu artykułów nie wyszły z jego inicjatywy, lecz postawione zostały na życzenie przedstawiciela Rządu. W tej samej sprawie zabierali głos p. p.

Woźnicki, Buzek i Rataj, stwierdzając, że dokonane we wspomnianych artykułach poprawki nie były czysto stylistyczne, lecz miały charakter merytoryczny.

Marszałek Trampczyński, przemawiając z trybuny sejmowej, przypomina sposób głosowania nad konstytucją w trzecim czytaniu, i stwierdza, że w warunkach, w jakich to głosowanie się odbyło, częściowo podczas obstrukcji, nie można było w sposób tego traktować z zupełną i jednako-

wą benedyktyńską dokładnością. — Marszałek wówczas zauważył, że niezawodnie wkradły się do tekstu konstytucji pewne usterki, ale sądził, że później będzie je można łatwo usunąć. Co się tyczy artykułów inkryminowanych, Marszałek ograniczył się do tego, że wysłuchawszy referatu p. Dubanowicza, według którego były to tylko poprawki stylistyczne, oświadczył, że nie słysząc sprzeciwu, uważał artykuły za załatwione. — W szczególności Marszałek zapewnił Izbę, że przed ogłoszeniem konstytucji z referentem nie zamienił ani słowa.

Następnie Izba przystąpiła do dalszej rozprawy nad exposé Prezydenta Ministrów i Ministra skarbu.

P. Witos oświadcza że nie było dotąd w Polsce Rządu, któryby się cieszył tak wielką popularnością jak obecny. Rząd ten jest wynikiem niemożności utworzenia Rządu parlamentarnego. Lecz korzystne swoje położenie zrozumiał Rząd w ten sposób że nie powinien w najważniejszych sprawach zajmować żadnego stanowiska i uchylić się od rozwiązywania trudności. W ten sposób wytworzyła się chwytliwość, niezdecydowanie, brak myśli i kierunku.

Mowca przechodzi następnie do omówienia sytuacji międzynarodowej, a w szczególności sytuacji wytworzonej w Genui. Nie podziela opinii tych, którzy się pocieszają, iż narazie zawarto w Rapallo tylko układ gospodarczy i że niema większego niebezpieczeństwa.

Mowca sądzi, że po układzie gospodarczym krok jeden prowadzi do układu politycznego. W depeszach pomija się fakt, że Polska jest wzięta w żelazne kleszcze rosyjsko-niemieckiego sojuszu. Odważnie należy sobie powiedzieć, że niebezpieczeństwo istnieje i że wytworzone ono zostało siłą faktów. Trzeba było zbliżyć się do jednego z sąsiadów, by nie znaleźć się w takiej sytuacji, w jakiej się Polska dziś znalazła. Mowca wytyka Ministrowi Skirmuntowi jego stanowisko wobec Węgier i stanowisko w sprawie Jaworzyny, poczem przechodząc do omówienia polityki kresowej, nazywa ją złą i niewłaściwą. Mowca nie widzi tych usiłowań, na jakie powinien zdobyć się Rząd, aby obywateli narodowości niepolskiej przywiązać do Państwa. Wskutek polityki Rządu wytworzyła się tego rodzaju sytuacja, że z obecnych stosunków nikt nie jest zadowolony. Do rozluźniającej węzły państwowe roboty przyczyniły się zdaniem mowcy, również i sądy. Wiele instaw zawieszono, a dotyczy to między innymi ustawy o drobnych dzierzawcach i in. Przeciwno właścicielom rozpowszechnia się fałszywe wiadomości, jakoby uchylali się od obowiązków obywatelskich, a w szczególności od płacenia daniny. Dlatego mowca wzywa pana Ministra skarbu, jako najlepiej poinformowanego o stanie rzeczy, aby publicznie stwierdził nieprawdziwość tego twierdzenia.

Przechodząc do budżetu i gospodarki Ministra skarbu mowca oświadcza, że obecny Minister skarbu sięgnął i sięga jeszcze po pełnię władzy dyktatorskiej, nie tylko w zakresie swego resortu, i dlatego czynić będzie sromotność mowcy Ministra Michałskiego odpowiedzialnym nie tylko za jego resort, ale także za wielką część polityki Państwa i gospodarki państwowej. Mowca zarzuca Ministrowi skarbu, że patrzy niecierpliwie na życie. Z pewnością Minister skarbu nie potrafi w krótkim czasie uczynić z Polski raj, lecz jego oszczędności stają się wielokrotnie przyczyną katastrofy, rodząc stosunki, doprowadzające do zniszczenia warstwą pracy, a co za tem idzie, rodząc nędzę i zbrodnie. Za złą poczytuje mowca Ministrowi skarbu jego daleko idące obietnice, uczynione pod wpływem pewnej gorączki, obietnice zbyt konkretne i z konkretnym terminem, związane, które niewykonane, wywołają rozczarowanie. Mowca czyni odpowiedzialnym Ministra skarbu również za zaniedbanie odbudowy wsi i miast, za zaprzepaszczenie zainicjowanej swego czasu emigracji na wschód, za miedzielanie kredytu drobnym rolnikom, za powstrzymanie prac melioracyjnych i regulacyjnych. Stronnictwo mowcy widząc w postępowaniu Rządu, brak programu i celowości, nie może takiej polityki popierać. Szczegółowe rozpatrzenie budżetu odkłada stronnictwo mowcy do obrad w komisji budżetowej.

P. Głabiński wskazuje na to, że już przemówienia mowców, którzy byli przedstawicielami stronnictw, dających inicjatywę i podporę Rządowi bezpartyjnemu, dostatecznie dowodzą, na jak grząskim gruncie opierają się u nas Rządy bezpartyjne, czyli t. zw. nieparlamentarne. Pomysł ten, przyjęty z najgorszych czasów Austrii, jest bezwarunkowo nieszczęśliwym. Stronnictwa zgadzające się na taki gabinet są odpowiedzialne za jego rządy. Oczywiście, Rząd nie może być silnym, musi z konieczności łączyć między stronnictwami. Ta słabość Rządu ujawniła się już w sprawie Wileńszczyzny. Z radością powitać należy jednak fakt, że ostatecznie skłonił się Rząd do jedynie możliwego stanowiska będącego stałością wobec Sejmu. Dążeniem naszym — powiada mowca — jest zmierzać do utrzymania stałego pokoju, a stałym fundamentem tej polityki musi być przyjaźń polska z Francją i sojusz z Francją. Niebezpieczeństwo, jakie grozi Polsce, nie powstało z chwilą zawarcia układu w Rapallo, lecz od samego początku istnienia Państwa Polskiego, bo sąsiedzi dają do odebrania ziem, które utracili na rzecz Polski. Przedwczesnym jednak byłoby wydawać wyrok, nie mając należytych informacji o przebiegu konferencji genueńskiej, skoro na razie są tylko sprawozdania telegraficzne dzienników. Polska jest za ubogą, aby zbyt wiele wydawać na uzbrojenie, ale o ile chodzi o wytworzenie należyte frontu wewnętrznego należy on wyla-

cznie od społeczeństwa. Żądać należy, aby polityka nasza nie odchyłała się od sojuszu z Francją i Francją do nas nie zrażała. Co się tyczy polityki wewnętrznej, mowca podziela zdanie p. Witoso, że Rząd nie ma programu politycznego.

Nawiązując do przemówienia p. Witoso o polityce, uprawianej przez Rząd i stronnictwa, mowca zaznacza, że konstytucja powinna być wykonywana w duchu równouprawnienia, nie zapominając, że jest polską. Mowca wytyka Ministrowi sprawiedliwości fakt zakazania urzędnikom udziału w czynnościach zmierzających do utrzymania ziemi polskiej w ręku polskiem. Ustawa o osadnictwie wojskowym zdaniem mowcy jest źle wykonywana. Powracając do spraw finansowych, mowca oświadcza, że budżet nasz jest głodowym, a dochody nie wystarczają na wypełnienie najbliższych zadań państwowych. Zasługą Ministra skarbu jest, że dał pogląd na stosunki finansowe, czego jego poprzednicy nie uczynili. Mowca zwraca jednak uwagę na zbyt optywizm w przedstawianiu stosunków. — Wydatki będą większe od przewidzianych, choćby ze względu na wzrost uposażeń urzędników i oficerów. Omawiając tę ostatnią sprawę, mowca wypowiada się przeciwstawianiu różnic między oficerami i urzędnikami. Podatki bezpośrednie dają zbyt małe rezultaty, a dochody z podatków pośrednich byłyby trzy razy większe, gdyby administracja lepiej działała. Dochody z konsumpcji spirytusu są za niskie, a to samo dotyczy tytoniu i cukru. Co do obaw wyrażonych przez p. Witoso w sprawie not Cziczeryna, mowca oświadcza, że niebezpieczeństwo grozi nam nie tylko ze strony bolszewików, ale z zachodu. W sprawie polskich przedstawicieli zagranicznych mowca przestrzega przed powoływaniem na stanowiska ludzi zagranicą źle zapamiętanych w czasie wojny.

P. Wojdaliński oświadcza, że dopiero teraz nasza polityka skarbowa i gospodarcza weszła na właściwe tory. Przez trzy lata borykało się nasze życie z tendencjami do socjalizowania we wszystkich ministerstwach i urzędach. Oszczędności wprowadzane przez Ministra skarbu mają znaczenie moralne. Źródła zła nie należy szukać w rozrzutności, lecz w tem, że dochody są zbyt niskie. W porównaniu z innymi państwami niedostatecznie opodatkowane są wszystkie warstwy w Polsce. Mowca zwraca się następnie przeciw niepodwyższaniu opłat w przedsiębiorstwach państwowych, gdyż kalkulacja nie pokrywająca kosztów jest karygodną. Bez przeprowadzenia gruntownej rewizji podatków bezpośrednich, trudno będzie naprawić budżet. Co się tyczy stanowiska stronnictwa wobec Rządu, pozostanie ono nadal życzyliwce. Mając do czynienia z Rządem pozaparlamentarnym, Stronnictwo zastrzeżo sobie wolną rękę w sprawach poszczególnych.

P. ks. Adamski oświadcza, że stronnictwo jego nie bierze odpowiedzialności za Rząd poza-

Z wczorajszego wieczoru autorskiego

Na innym miejscu zdajemy sprawę z wczorajszego wieczoru autorskiego M. Kazeckiej i T. Nittmana. Tu niechaj przemówią oni sami dźwiękiem swych lutni.

Losu igraszki.

Los trzyma w ręku złotą wagę
I nieodmiennie w górę, w dół
Szale wabają się codziennie.
By zaś zachować równowagę
pół uncji tu, tam uncji pół
doda na wagę, lub odbierze,
co (powiem szczerze) dla jemu
możność wylczyć aż do stu
gramów dziesiątych równowagę..

Lecz czasem igrac lubi znów:
Uchwyci w palce dwa języczek
i wagi stają, wnet z hałasem
ludkowie mili korzystają
z tej nadarzonej przezeń chwili
i cieszą się, ale przed czasem!
Bo rychły kres ich złudzeń snów,
choć ten i ów nabije trzos,
tamten sumienie swe zapyli,
(myślą, że ujdzie im bezkarnie)

Lecz los, mielący czas na żarnie
wnet roześmieje się im w nos!

Gdy krótkowzroczny jakiś smyk
podnosi swarły w niebo krzyk;
że sprawiedliwość — to utopia!
błędnych rycerzy śmieszna kopia,
że nie ma w świecie równowagi,
że wolno czynić, co się chce —
Los puszcza jąsy złotą wagę
jakby chciał izec: Ot, patrzaj kpie!

Co było w górze — wnet na dole
znajdzie się w zmiennem losów kole
i z rozdziawiona buzią staje
człowieczków butny areopag:
Ten — wczoraj pysznił się koroną,
a dziś wygnany w obce kraje,
lony znów jakiś zapoznany
wyrasta z pośród szarych głów.
I mamy nagle świat na opak!

Los waży słowa, myśli waży,
jedne precz rzuci, drugie chowa,
I tylko ten, kto wzrok obróci
ku tajemniczemu Jego twarzy,
kto wzrok obróci, wzrok wyteży,
tam gdzie królują On, Jehowa,
kiedy wirują gwiazdne pędy,
i sięgnie wstecz, i sięgnie w przód —
Temu nie będzie dziwnym cud,

odwiecznie żywy, widny wszędy,
że szale równe a zwycięży,
każdy wysiłek — byle szczerzy —
I każdy czyn — byle prawdziwy!

TADEUSZ K. NITTMAN.

Cisza.

Po jakiejś dziwnej, cichej i nieznannej drodze,
Idę — niosąc brylanty twojego spojrzenia —
Z cichym, słodkim pożarem ocz twoich, odchodzę
Z słowem, w którym się mieści, blask cały wspaniały.

Nademną się zamknęła z liści złota nisza.
Po mechach miękkich, jak jedwab, po drodze z atlasu,
Wzdłuż ścian konającego, jesienno-go lasu,
Idę — a krok za krokiem, idzie za mną Cisza.

Wieczór płynie i dziwnym bólem skronie pieści,
Tony słońca zmieszane z traw harmonią złotą,
Pod nogami w powiedłych liściach śmierć szeleści,
Spada na pierś cichą ze smutku przeszedł.

Pamięć przekraczając wszelkie wytrzymanie
Tęcze błędnych, zmęczonych uśmiechów kołyszą,
Zamiera we mnie każde bolesne pytanie,
I niema żadnej myśli niedotkniętej — Cisza.

MARJA KAZECKA.

parlamentarny i składa ją na stromiectwa, które uniemożliwiły utworzenie Rządu parlamentarnego. Zastrzegając sobie krytykę polityki zagranicznej do chwili powrotu Ministra spraw zagranicznych, mowca domaga się, aby Rząd stał na stanowisku prawa, a nie na stanowisku poglądów osobistych. Co się tyczy polityki Ministra skarbu, mowca uznał jego olbrzymią pracę, podnosi zwiększenie się zaufania zagranicy do Polski, jako dobrego płatnika i wyraża życzenie, aby także podniosło się zaufanie wewnątrz kraju. Dalej domaga

się regularnego wypłacania poborów urzędnikom pomocy dla rzemieślników i dostawców i regularnej wypłaty tymże.

P. Dubanowicz oświadcza, że przez zatwierdzenie uchwały Izby woli ludności Wileńszczyzny budowa fundamentów została ukończona, a teraz chodzi o wprowadzenie w życie konstytucji, a przede wszystkim o powołanie nowego Sejmu.

Na tem obrady odroczone do piątku, do godz. 3 popołudniu.

Okólnik Min. spraw wewn. w sprawie drożyzny.

Warszawa. (PAT.) Minister spraw wewnętrznych rozesłał do wszystkich pp. Wojewodów następujący okólnik w sprawie zwalczania drożyzny:

Szybki wzrost drożyzny środków pierwszej potrzeby w ostatnich tygodniach przybiera rozmiary niepokojące. Przyczyny tego zjawiska są bardzo różnorodne. Wobec tego rząd postanowił przedsięwziąć różne środki doraźne, jakie tylko od niego zależą, a w szczególności zarządzić to wszystko, co może zaradzić brakowi i ułatwić przywóz z zagranicy przez zniesienie zakazów, obniżenie cel i taryf przewozowych na kolejach, a wreszcie przez utrudnienie wywozu zapomocą wydawania odpowiednich zakazów i dopilnowania granicy. Strzeżenie przeto granic staje się zagadnieniem wymagającym nadzwyczajnej energii i nieustannej czujności. W tym względzie licze na wybitne czynne współdziałanie pp. Wojewodów. Należy użyć w tym wypadku wszystkich środków i nie lekceważyć ciągłego odwo-

ływania się do ludności, oraz wezwać zarządy gmin granicznych, aby współdziałały energicznie z organami Rządu w tępieniu spekulacyjnego skupu artykułów pierwszej potrzeby. Na brak towarów w obrocie niewątpliwie wpływa również umyślne magazynowanie tychże przez spekulantów. Wykrywanie takich składów i pociąganie winnych do odpowiedzialności, może także częściowo zapobiec drożyznie. W szczególności proszę pp. Wojewodów o polecenie pp. Starostom wykorzystania dokładnego wszystkich tych uprawnień, jakie im daje ustawa o zwalczaniu lichwy, zwłaszcza przepisów zawartych w art. 24. Popieranie ruchu spożywczo-społdzielczego stanowi także jedną z dróg do uzdrowienia stosunków w dziedzinie zaopatrywania ludności, w której obecnie rodzą się niedomagania z powodu chęci zysku i spekulacji. Należy również zwrócić uwagę i przypilnować, aby czynniki samorządowe współdziałały więcej intensywnie z komisjami badania cen.

sa ze zrzeczeniem się ze strony rosyjskiej kontraktów, o których powyżej mowa.

Par. 4) Wszystkie zawarte przez rząd sowiecki albo jego poprzedników zobowiązania dłużne wobec obcych obywateli i wobec takich, za których jeden z rządów obiał gwarancje będą tak samo traktowane, jak długi prywatne, a mianowicie w myśl art. 4).

Par. 5). Postanowienia te nie odnoszą się do saldów kredytowych uzyskanych przez dawny rząd rosyjski od banków, które znajdują się w kraju, których rząd udzielił jednemu z dawnych rządów rosyjskich zaliczek, a nadto nie odnoszą się do zaliczek zagwarantowanych przez jeden z byłych rządów rosyjskich w czasie od 1. sierpnia 1914 do 4. listopada 1917. — Te salda muszą być zwrócone na ręce odnośnych rządów bez prejudykatu co do pretensji osób trzecich. Gwarancje rządu sowieckiego za jego długi wojenne będą proporcjonalnie niższe.

Art. 3. Wszystkie żądania finansowe innych rządów wobec rządu sowieckiego z wyjątkiem wyrażonych w powyższych art. będą zastrzeżeniem wszystkich umów specjalnych w zawieszeniu aż do układu przewidzianego w art. 2. i 3. Te żądania będą uznane za wygasłe, atoli postanowienie to nie dotyczy żądań na korzyść obywateli innych mocarstw z tytułu transakcji dokonanych w Rosji lub żądań na rachunek rosyjskich obywateli wynikłych z transakcji ich rządów w innych krajach.

Art. 4. W myśl liberalnej zasady uznanej przez wszystkie rządy uznaje rząd rosyjski swoje zobowiązania co do spłaty zobowiązań finansowych, które on lub którykolwiek z jego poprzedników, mianowicie cesarski rząd rosyjski względnie prowizoryczny rząd rosyjski przyjął wobec rządów innych.

Art. 5. Rząd sowiecki zobowiązuje się uznać finansowe zobowiązania wszystkich władz sowieckich, podobnie jak zobowiązania przedsiębiorstw rosyjskich, które to zobowiązania zostały zagwarantowane wobec obywateli obcych państw, jednakże wyjąwszy wypadki, w których w chwili zawarcia umowy terytorja, na których znajdują się właściciele albo przedsiębiorstwa nie były pod kontrolą rządu późniejszego albo cesarskiego rządu rosyjskiego.

Art. 6. Spłata długów. Rząd sowiecki zobowiązuje się w ciągu 12 miesięcy po wejściu w życie tego art. zawrzeć z przedstawicielami obcych posiadaczy skryptów dłużnych, które rząd sowiecki lub jego poprzednicy uznali, względnie zagwarantowali, układ mający na celu zapewnienie rozpoczęcia spłaty procentów i umorzenia tych zobowiązań. Umowa ta będzie obejmowała odpowiednie odroczenie albo ułatwienie w płaceniu, przyczem ma być uwzględnione nie tylko faktyczne położenie finansowe Rosji, lecz także konieczność jej odbudowy. Wspomniany układ będzie obowiązującym, o ile uzna ogólnych posiadaczy skryptów dłużnych bez różnicy narodowości. W tych wypadkach, w których nie dojdzie do skutku umowa ogólna każde ułatwienie, jakie przyznane będzie jakiegokolwiek grupie przysługiwać będzie wszystkim innym zagranicznym właścicielom. Jeżeli umowa przewidziana w art. 1. nie dojdzie do skutku, obowiązującą jest rząd sowiecki do uznania decyzji rozjemczej komisji sądu mieszanego. Składać się on ma z członka zamianowanego przez rząd sowiecki, z członka wybranego przez zagranicznych właścicieli skryptów dłużnych i z dwóch członków i prezydenta zamianowanych przez najwyższy trybunał Stanów Zjednoczonych, albo zamiast tego ostatniego przez Radę Ligi narodów, albo przez prezydenta nadzwyczajnego rozjemczego trybunału w Rydze. Komisja ta rozstrzygać będzie we wszystkich wypadkach spornych, które dotyczą niżenia procentów albo rodzaju spłaty kapitałów, albo też procentów z uwzględnieniem finansowego i gospodarczego położenia Rosji. Zarządzenia przewidziane w tym art. odnoszą się do zobowiązań finansowych wspomnianych w art. 5.

Art. 7. Aby poprzeć podjęcie zagranicznej gospodarczej działalności w Rosji i umożliwić przyśpieszenie Rosji z pomocą określoną we wstępie i aby poprzeć odbudowę kraju, przykłada rząd sowiecki następujące postanowienia co do własności prywatnej bez prejudykatu dla przyznanych rzą-

Odpowiedź niemiecka na protest Rządu polskiego.

Warszawa. (PAT.) Z powodu mowy prezydenta Prus przy otwarciu sejmu pruskiego, założył poseł polski Madeyski w Berlinie energiczny protest przeciw prowokacyjnym ustępom tej mowy, skierowanym przeciw Polsce. Na protest ten nadeszła odpowiedź podsekr. stanu Haniela, w której oświadcza on, że nie widzi w słowach prezydenta Siehira żadnej groźby, gdyż podkreślił on tylko życzenia pokojowej współpracy z innymi sąsiednimi narodami. Mowa Siehira, zdaniem podsekr. stanu Haniela, była tylko wyrazem obaw co do agresywnych planów niektórych kół społeczeństwa polskiego.

Na poparcie słuszności tych obaw podsekr. stanu Haniel przytacza ustępy z memoriału Romana Dmowskiego z czasów konferencji pokojowej, powstanie górnośląskie, wywołane rzekomo przez Korfanteo i zajęcia na Litwie, a w końcu prosi, by opinie polską zechciały sfery Rządowe uspokoić, że Prusy Wschodnie nie żywią względem Polski żadnych wrogich zamiarów.

Na notę tę odpowiedział poseł polski Madeyski, że tekst jej przesłał Rządowi polskiemu, który nie omieszka wyrazić swego stanowiska w tej sprawie.

Posiedzenie komisji międzysojuszniczej w Opolu.

Opole. (PAT.) W dniu wczorajszym o godz. 5 popoł. odbyło się pod przewodnictwem gen Le Ronda posiedzenie komisji międzysojuszniczej celem omówienia decyzji, która ma wydać komisja na podstawie 6. aneksu do 88. punktu traktatu wersalskiego w przedmiocie oddania odpowiednich części G. Śląska Polsce i Niemcom. W posiedzeniu tem wzięli udział trzej członkowie komisji międzysojuszniczej, a jako pełnomocnik Polski pan Wicemin. dr. Zygmunt Seyda, ze strony niemieckiej zaś poseł Eckhardt. Gen. Le Rond powitał pełnomocników i wyraził nadzieję, że zarówno jak w Genui przyszło do porozumienia, nastąpi również i teraz uzgodnienie zapatrywa-

i nie będzie trzeba uciekać się do arbitrażu komisji. Obaj pełnomocnicy przyłączyli się do oświadczenia gen. Le Ronda, który następnie doręczył projekt decyzji zawierający ogólne zasady, na których ma nastąpić oddanie władzy ze strony komisji rządowi polskiemu i niemieckiemu, sposób ewakuacji wojsk koalicyjnych i wycozania wojsk polskich i niemieckich, sposób zastąpienia urzędników niemieckich polskimi i t. d. Następne posiedzenie komisji odbędzie się w piątek, dnia 12. maja br. W międzyczasie obradować będą rzeczoznawcy polscy i niemieccy, celem zapoznania się z projektem i zgłoszenia ewentualnych życzeń.

Memoriał wręczony delegacji rosyjskiej.

Genua. (PAT.) — Autentyczny tekst memoriału wręconego we środe rosyjskiej delegacji opiewa, jak następuje:

Art. 1). W myśl uchwał powziętych w Cannes zobowiązuje się rząd sowiecki nie mieszać się w żaden sposób do spraw wewnętrznych innych państw i zaniechać wszelkiej działalności, która mogła naruszyć terytorjalne i polityczne status quo innych państw. Rząd sowiecki stłumi każdą próbę propagandy rewolucyjnej na swem terytorjum skierowaną przeciwko innym państwom i użyje swych wpływów, aby poprzeć przywrócenie pokoju w Azji Mniejszej oraz zachować ścisłą neutralność we wszystkich starciach wojennych.

Art. 2) Długi wojenne. Paragraf 1). W myśl uchwał powziętych w Cannes uznaje rząd sowie-

cki wszystkie długi wojenne i zobowiązania, które zostały zawarte względnie zagwarantowane przez cesarski rząd rosyjski, albo przez rządy prowizoryczne, względnie przez niego samego. — Mocarstwa wierzyciele są gotowe nie żądać na razie zapłaty długów i procentów od nich.

Par. 2) Alianci nie mogą uznać proponowanych im przez rząd sowiecki odszkodowań za straty i szkody wynikłe w czasie rewolucji w Rosji po wojnie.

Par. 3). Na wypadek umów w sprawie likwidacji lub uregulowania długów rosyjskich przedłożą interesowane państwa parlamentom swoim ustawy z uwzględnieniem sytuacji finansowej i gospodarczej Rosji o niżeniu sum, które rząd sowiecki ma zapłacić atoli te zarządzenia związane

dowi rosyjskiemu w uchwałach w Cannes praw zaprowadzenia wewnątrz Rosji wedle swego uznania takiego systemu własności gospodarze i rządu, jaki mu się wyda najlepszym, uznaje rząd rosyjski swoje zobowiązania przysługujące wszystkim interesowanym zwrot, naprawę albo odszkodowanie za straty lub szkody poniesione wskutek konfiskaty lub sekwestru. W razie, jeżeli dawni właściciele nie będą mogli wejść w posiadanie tych praw, które im dawniej przysługiwały, musi im rząd sowiecki zaoferować kompensatę. Jeżeli dawni właściciele i rząd sowiecki nie będą się mogli porozumieć, co do rodzaju i wysokości kompensaty, będą się mogli dawni właściciele odwołać do decyzji mieszanego sądu

rozjemczego. Jeżeli sąd uzna kompensaty przyznane przez rząd sowiecki za odpowiednie, muszą one być przyjęte przez dawnych właścicieli. Jeżeli i wtedy nie dojdzie do porozumienia między interesowanymi właścicielami co do kompensaty, otrzymuje dawny właściciel mienie pod takimi samymi korzystnymi warunkami na polu swobodnego użytkowania, jakie mu dawniej przysługiwały. Jeżeli mieszany sąd rozjemczy stwierdzi, że przeniesienie prawa własności mienia jest niemożliwe, i że musi być dane odszkodowanie, wysokość jego, jeżeli dojdzie do porozumienia będzie oceniona przez sąd rozjemczy i musi być natychmiast zapłacona.

GENUA.

FRANCJA Z BELGIĄ ZAJMĄ WSPÓLNE STANOWISKO.

Paryż. (PAT.) — Na posiedzeniu Rady Ministrów Poincaré w imieniu całego gabinetu podziękował p. Barthou za zdolności, oraz autorytet, jaki rozwijał w Genui przy załatwianiu spraw konferencji, oraz przy przeprowadzeniu obrony interesów francuskich. — Po zbadaniu sytuacji rząd powziął jednomyślną uchwałę, na mocy której Francja nadal zajmować będzie stanowisko zgodne ze stanowiskiem Belgii. — Barthou wyjedzie w piątek rano z powrotem do Genui.

Paryż. (PAT.) — Obecni w Paryżu członkowie komisji Senatu dla spraw zagranicznych po wymianie zdań co do sytuacji zewnętrznej uznali za konieczne, aby Francja i Belgia w ścisłej jedności ustaliły wspólnie tekst memoriału, jaki ma być wystosowany do sowietów. Członkowie komisji jednomyślnie wypowiedzieli się przeciw ewentualnemu zwołaniu Rady najwyższej do Genui, gdzie atmosfera jest nieodpowiednia.

Rozpatrując ewentualne wprowadzenie przez aliantów lub samą Francję nowych sankcji na wypadek uchYLENIA SIĘ Niemców od spełnienia zobowiązań, członkowie komisji wypowiedzieli się za zupełną starowcością w polityce, uważając, że środki istniejące obecnie wystarczyłyby dla przeprowadzenia operacji i nie będzie potrzebne uciekanie się do środków nadzwyczajnych.

Paryż. (PAT.) Havas. — Na posiedzeniu Rady ministrów omawiano wyłącznie sprawę ostatniego incydentu w Genui w związku ze stanowi-

skiem Jaspара odnośnie do kwestji restytucji majątku osób prywatnych. — Barthou przedstawił stopniowe fazy rokowań. — Poincaré powiadomił Barthou o ostatnich wiadomościach nadeszłych do Paryża, wedle których rozpoczęły się w Genui rokowania w celu przeniesienia na korzyść towarzystw angielskich lub innych koncesji które przed okresem rewolucji przysługiwały w Rosji obywatelom francuskim lub belgijskim. — Przedstawiciele tych interesów francuskich i belgijskich w Rosji zostali głęboko dotknięci tą łatwością, z jaką art. 6 i 7 pozwalają przenieść tytuł własności na szkodę prywatnych właścicieli. Wobec tych okoliczności belgijska Rada ministrów zaakceptowała stanowisko Jaspара, który odmówił podpisu memoriału. — Francuska Rada ministrów postanowiła jednomyślnie przyłączyć się do stanowiska Belgii.

WYJAZD WŁOSKIEGO PREZ. MINISTRÓW.

Genua. (PAT.) Prezydent de Facta odjechał wczoraj na otwarcie parlamentu do Rzymu. Przed odjazdem wziął on udział w przyjęciu wydanym na jego cześć przez delegację niemiecką.

LLOYD GEORGE KONFERUJE Z PRZEDSTAWICIELAMI NIEMIEC.

Genua. (PAT.) Dziś odbyła się konferencja dra Wirtha i Rathenaua z Lloydem Georgem w willi Alberti.

Z Rady miejskiej.

(mg.) Po otwarciu wczorajszych obrad przez prez. Neumanna r. dr. Wereszczyński zaproponował wybór delegatów do wojskowej komisji dla rekwizycji koni, mianowicie rr. Kapuścińskiego i Szpondrowskiego jako członków, a rr. Brodackiego i Lisiewicza jako zastępców, co też przyjęto.

R. Salamander zwrócił uwagę na niestychaną drożyzną mieszkań w miejscach kąpielowych i klimatycznych i przedstawił wniosek nagły, by zwrócić się do Województwa, do Urzędu walki z lichwą i do Nadzwyczajnego Komisarjatu zwalczania drożyzny z żądaniem jak najrychlejszego ustanowienia cen wytycznych dla mieszkań letnich i rozpoczęcia jak najostrzejszej walki z przekraczającymi ustanowione ceny wytyczne. Wniosek uchwalono jako nagły, poczem przyjęto drugą uchwałę w sprawie zmiany taryfy wodociągowej i zatwierdzono zamknięcie rachunkowe funduszu rzeźnianego za drugie półrocze 1920. W myśl referatu r. Włodzimirskiego upoważniono syndyka do wytoczenia skargi przeciw dzierżawczym folwarku Błotnia.

R. Lisiewicz referował sprawę zmiany stypendjów z funduszu miejskiego dla sierót chłopców i dziewcząt z powodu zbyt niskich kwot wyznaczonych na stypendja. Zamiast 27 stypendjów po 100 mk. postanowiono wypłacić 3 chłopców po 1000 mk. i 3 dziewczętom po 500 mk.

Dłuższą dyskusję wywołała omówiona przez r. Hoffingera kwestja dzierżawy 6 morgów gruntu miejskiego spółce Brzechowice, która zamierza na gruncie tym założyć dom zdrojowy, park zabawowy, łazienki i szereg urządzeń, postawionych na europejskim poziomie. Postanowiono

oddać spółce dzierżawę na 15 lat za udział w kwocie 1 i pół miliona mk. zamiast czynszu, z warunkiem, że gmina m. Lwowa będzie miała 5 przedstawicieli w Radzie nadzorczej spółki, z których jeden będzie członkiem Komitetu wykonawczego. Od festynów urządzanych na wydzielanym gruncie będzie miasto pobierało 20 proc. podatku.

Na rekonstrukcję kurtyny żelaznej w teatrze Wielkim przyznano dodatkowy kredyt w kwocie 465.000 mk. Po referacie wiceprez. dr. Stahla uchwalono wniosek jego na zamianę gruntu w Szkle — wreszcie postanowiono poprzeć podanie p. Józefa Kurkiewicza o koncesję na aptekę przy pl. Unii Brzeskiej.

KRONIKA.

Kalendarz: Sobota, 6 maja. Rz.-kat.: Jana w Ol. — Gr.-kat.: Heorhyja. — Słowiański: Gociwita.

— **Cudna pogoda** choć jeszcze lekkim chłodem podszyta, przysła dziś ku rozweseleniu serc i umysłów. Syj Pius znalazł się w kropce. Niedawno o nim powiedziano: »Na Piusa sadoł pokusa« jako niby, że drzewa sadów ku kwitnięciu się mają. W istocie też ino małuczko, a jablonie i grusze wystraja się jak marmozele na bal, a czeresnie, wiśnie i śliwy takż, a tarnie takż — ino choż i wytrzeszczaj oczy w zachwycie, a nozdrza jak najszerzej rozdziaw, by się na rok cały nawąchać wonności wiosennej.

— **Tradycyjną uroczystość** święciła wczoraj lwowska straż pożarna ku czci Patrona ogniowego, św. Florjana. W nabożeństwie wzięli udział im. Rady

miejskiej prezydent m. Neumann i rad. Włodzimirski. Po nabożeństwie odbył się pochód po ulicach miasta.

— (mg) **Odroczenia poświęcenia kaplicy** na cmentarzu Obrońców Lwowa. W sprawie uroczystości poświęcenia kaplicy na cmentarzu Obrońców Lwowa odbyło się wczoraj w lokalu przy ul. Blacharskiej 8 posiedzenie Tow. Straży Mogił Polskich Bohaterów przy udziale przedstawicieli wojskowości, miasta, instytucji naukowych i Stowarzyszeń. Z powodu krótkości czasu, która przeszkodziłaby zorganizowaniu wielkiej manifestacji na cześć poległych orłat zanicchano pierwotnie projektowanego terminu w czasie zjazdu Związku miast polskich i delegatów miast francuskich i odroczone uroczystość na dzień 25 czerwca, czyli na czas zlotu Sokolstwa. Następnie wybrano komisję matkę i podzielono Komitet na sekcje dla obmyślenia programu uroczystości.

— **3 Maja w Gdańsku.** Polonja gdańska obchodziła uroczystość święto narodowe 3 Maja. O godzinie 11 przed południem odprawione zostało w kościele św. Józefa uroczyste nabożeństwo, na którym obecni byli Komisarz generalny Rzeczypospolitej Polskiej p. Pluciński, wysoki komisarz Ligi Narodów gen. Flaking, prezydent Senatu gdańskiego dr. Sahn z gronem Senatorów, prezydent rady portu Reymier z członkami rady portu, wszyscy konsulowie państw obcych w Gdańsku, urzędnicy wszystkich polskich urzędów w wolnym mieście Gdańsku, posłowie polscy do Sejmu gdańskiego oraz tłumy publiczności. Po nabożeństwie komisarz generalny Pluciński wygłosił do marynarzy krótkie przemówienie poczem zebrani udali się do gmachu dyrekcji kolejowej, gdzie w wielkiej sali konferencyjnej odbyła się uroczysta akademja. Akademje zagaił generalny komisarz Rzeczypospolitej p. Pluciński przemawiając na temat konstytucji i wskazując na jej związek z obecną budową Państwa Polskiego. Wieczorem u komisarza Plucińskiego odbył się raut, na którym byli obecni konsulowie państw obcych oraz przedstawiciele świata dyplomatycznego, naukowego oraz liczni przedstawiciele społeczeństwa.

— **O załatwieniu zatargów na tie rolnem.** Wojewoda wołyński rozesał do wszystkich starostów okólnik w sprawie natychmiastowego uruchomienia komisji rozjemczej dla załatwienia zatargu na tie rolnem.

— **Za wyludzenie pieniędzy od naiwnych** przy pomocy sztuczek znachorskich stawali przed ut. sądem Piotr i Ewa Lorenzowie z pow. rzeszowskiego. Rolę znachorki odgrywała małżonka, zaś towarzysz życia ułatwiał jej drogę przez reklamowanie. Zajęcie było wcale intratne. W 6 znanych sądowni wypadkach przyniosło oskarżonym 80.000 Mk. Oskarżeni do winy przyznali się a szkodę częściowo zwrocili. Skazano ich na 10 miesięcy.

† **Radca Województwa Piotr Lewicki,** długoletni starosta w Sniatynie, otoczony powszechną miłością tamtejszego obywatelstwa — zmarł we Lwowie dnia 3 maja. Uczynny, dobry, sprężysty urzędnik na każdym posterunku, czy jako starosta w Horodence, czy w Sniatynie, wreszcie radca tutejszego bylego Namiestnictwa jednal sobie uznanie i szacunek. Pogrzeb ś. p. Piotra Lewickiego odbędzie się z krypty OO, Bernardynów w piątek dnia 5 b. m. o godz. 4 popołudniu.

— **Doroczne szczepienie ochronne ospy** rozpoczęło się wczoraj, a wykonują je lekarze miejscy bezpłatnie codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, popołudniu w następujących lokalach: 1. Dzielnica I. w szkole im. Marji Konopnickiej, ul. Zielona 10. 2. Dzielnica II. w ochronce dla dzieci ul. Bema 7. 3. Dzielnica III. w szkole im. św. Marcina miejskiej, ul. św. Marcina 6. 4. Dzielnica III. w szkole im. Reja, ul. Gołuchowskich 9. 5. Dzielnica IV. w szkole im. Zimorowicza, ul. Lyczakowska 167. 6. Dzielnica V. w szkole im. Mickiewicza, ul. Rutowskiego 11. 7. Dzielnica VI. w szkole Marji Magdaleny, ul. Leona Sapiehy 11. 8. Dr. Damm w fizykacie miejskim, ratusz, codziennie od godz. 10—11 przed południem.

Obowiązkowi szczepienia, względnie rewakcytacji, podlegają dzieci urodzone w czasie od 1 kwietnia 1921 do 31 marca 1922, urodzone w roku 1915, nadto w myśl art. 2 c) ustawy z d. 19 lipca 1919 (Dz. p. p. nr. 63 z 1919 poz. 372) wszystkie osoby, które wskutek jakichkolwiek przyczyn nie były jeszcze zaszczepione, względnie rewakcyonowane w poprzednich latach.

Komunikaty.

— **W sprawie tygodnia Czerw. Krzyża** odbędzie się zebranie w malej sali ratuszowej w sobotę dnia 6 b. m. o godz. 6 wieczorem.

